

Sygn. akt V KK 62/21

POSTANOWIENIE

Dnia 25 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie **M. G. (G.)**

o stwierdzenie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 25 czerwca 2021 r.

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 18 czerwca 2020 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w P.

z dnia 18 lutego 2019 r., sygn. akt XVI K [...]

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć osobę lustrowaną kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. orzeczeniem z dnia 18 lutego 2019 r., sygn. akt XVI K (...):

1. w pkt 1, na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2017 roku, poz. 2186) stwierdził, że M. G. złożył w dniu 22 września 2014 r. w L. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, określone w art. 7 powołanej wyżej ustawy;

2. w pkt 2, na podstawie art. 21a ust. 2a i 2b ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 2186), orzekł wobec M. G. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy, jak i pełnienia funkcji publicznych, o których mowa w art. 4 pkt 2-57 i 61 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów – na okres 3 lat;

3. obciążył M. G. kosztami postępowania lustracyjnego.

Apelację od ww. orzeczenia Sądu Okręgowego w P. wniósł obrońca M. G., zaskarżając to orzeczenie w całości.

Skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zapadłego „wyroku”, a przejawiającą się w naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez dowolną, nieobiektywną i sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto selektywną, skutkującą brakiem uwzględnienia okoliczności korzystnych dla lustrowanego, oceną materiału dowodowego, poprzez:

1. uznanie za niewiarygodne wyjaśnień lustrowanego, w szczególności w części, w której lustrowany zaprzeczał by podjął stałą i świadomą współpracę z SB, a także by spotykał się potajemnie z funkcjonariuszami SB, w sytuacji gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym w szczególności zeznania świadków, nie pozwala na poczynienie takich ustaleń, zaś wyjaśnienia lustrowanego pozostają w zgodzie ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków, w szczególności zeznaniami A. D., które to zeznania mają fundamentalne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

2. częściowo uznanie za wiarygodne zeznań świadka A. D. i pozbawienie waloru wiarygodności tych jego zeznań, które są sprzeczne z zachowaną dokumentacją dotyczącą lustrowanego, podczas gdy świadek ten nie ma żadnego

interesu, aby narażając się na zarzut składania fałszywych zeznań „pomagać” lustrowanemu, a jak wynika z treści jego zeznań, dokumentacja dotycząca lustrowanego nie odzwierciedla faktycznie podejmowanych czynności i była tworzona fikcyjnie „w celu wykazania się przed przełożonymi”;

3. rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść lustrowanego i uznanie, że skoro w aktach nie ma oświadczenia o współpracy, w konsekwencji czego przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu nie jest możliwe, a znajduje się w aktach informacja o zwrocie tego dokumentu, to uznać należy wbrew twierdzeniom samego lustrowanego, ale także świadka A. D., że lustrowany taki dokument podpisał, a także uznanie, że spotkania odbywały się w sposób tajny i w lokalach kontaktowych, pomimo tego, że poza notatkami A. D., które ten świadek obecnie kwestionuje, nie ma żadnego innego dowodu, który mógłby te okoliczności potwierdzać;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść i skutkujący wadliwym ustaleniem, że:

1. zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do stwierdzenia, że kontakty lustrowanego z funkcjonariuszami organu bezpieczeństwa państwa miały charakter tajny, co w konsekwencji skutkowało błędnym przyjęciem, że kontakty te wyczerpywały definicję współpracy, określoną w art. 3a ustawy lustracyjnej, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych dowodów, w szczególności w powiązaniu z analizą zeznań świadka A. D., winna prowadzić do odmiennych wniosków;

2. zgromadzone w zasobach archiwalnych IPN akta odzwierciedlają faktyczne czynności podejmowane przez kpt. A. D. i tym samym lustrowanego, podczas gdy jak wynika z jego zeznań, akta te były tworzone tylko i wyłącznie w celu wykazania się przed przełożonymi, a informacje zawierane w sporządzanych przez niego notatkach pochodziły z jawnych i ogólnych rozmów, w których A. D. uczestniczył i nie zawsze pochodziły od lustrowanego;

3. lustrowany podjął stałą i świadomą współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, podczas gdy ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności z zeznań świadka A. D., które powinny być ocenione za wiarygodne, wynika jednoznacznie, że lustrowany nie wiedział, że został

zarejestrowany jako TW, a także, że z luźnych rozmów towarzyskich prowadzonych w większym gronie będą tworzone notatki;

4. lustrwany podpisał oświadczenie o współpracy i przyjął pseudonim „R.”, podczas gdy z zeznań świadka A. D. (i to zarówno przed Prokuratorem IPN, jak i przed Sądem), które powinny być ocenione za wiarygodne, jednoznacznie wynika, że lustrwany nigdy nie podpisywał oświadczenia o współpracy;

5. lustrwany spotykał się w sposób tajny (w lokalach kontaktowych, w samochodzie, „na mieście”) z funkcjonariuszami SB by przekazywać informacje służbom tym przydatne, podczas gdy jak wynika ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności z zeznań świadka A. D., lustrwany nie spotykał się w lokalach kontaktowych, a informacje, które uzyskiwał A. D. pochodziły z luźnych rozmów prowadzonych w większym gronie;

6. lustrwany w dniu 26 stycznia 1987 r. przeprowadził bardzo długą rozmowę z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa w L. kpt. A. D., którą nagrywano i z której następnie sporządzono stenogram, podczas gdy sam A. D. wskazywał, że nigdy nie uczestniczył w takiej rozmowie i nie sporządzał przedmiotowego stenogramu, a lustrwany wskazywał, że w treści stenogramu zawarte są informacje, które nie mogły pochodzić od niego.

7. ewentualnie, naruszenie prawa materialnego, tj. art. 30 k.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez jego niezastosowanie i brak uznania, że lustrwany dysponując zaświadczeniem nr [...] z dnia 04.10.2013 r., wydanym przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu podpisanym przez Dyrektora Oddziału w P. – dra R. R., w którym zaświadczono, że dane osobowe M. G., s. E., ur. 15 czerwca 1947 r. w L., nie są tożsame z danymi osobowymi, które znajdują się w katalogu funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa oraz innych osób, udostępnionym w Instytucie Pamięci Narodowej od dnia 26 listopada 2004 r., działał w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swojego czynu.

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca wniósł o:

1. o zmianę orzeczenia sądu I instancji i stwierdzenie, że M. G. złożył w dniu 22 września 2014 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art.

7 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r., poz. 1388, ze zm. – zwaną dalej ustawą lustracyjną);

2. ewentualnie, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej, uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania w sprawie.

Skarżący wniósł również o:

1. przeprowadzenie dowodu z dokumentu – Zaświadczenia nr [...] z dnia 04.10.2013 r. wydanego przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu;

2. a w przypadku kwestionowania ww. dokumentu, zwrócenie się do Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z prośbą o przesłanie kopii wydanego zaświadczenia nr [...].

na okoliczność treści tego zaświadczenia, usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu lustrowanego.

Sąd Apelacyjny w (...) – po rozpoznaniu wniesionej apelacji – orzeczeniem z dnia 18 czerwca 2020 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, obciążając M. G. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego.

Kasację od ww. orzeczenia Sądu Apelacyjnego wniósł obrońca M. G., zaskarżając je w całości.

Skarżący zarzucił:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a przejawiające się w naruszeniu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (dalej: ustawa), poprzez dowolną, nieobiektywną i sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto selektywną, skutkującą brakiem uwzględnienia okoliczności korzystnych dla lustrowanego, oceną materiału dowodowego, poprzez:

1. uznanie za niewiarygodne zeznań świadka A. D. w zakresie, w jakim świadek ten przeczy współpracy M. G. z organami bezpieczeństwa państwa w

charakterze tajnego współpracownika SB oraz podawał, że treść zgromadzonych w materiałach archiwalnych IPN dokumentów opisujących współpracę M. G. z organami bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego współpracownika, była fikcyjna, a świadek opisywał w tych dokumentach zdarzenia, które nie miały miejsca w rzeczywistości, podczas gdy świadek ten nie ma żadnego interesu, aby narażając się na zarzut składania fałszywych zeznań „pomagać” lustrowanemu, a jak wynika z treści jego zeznań, dokumentacja dotycząca lustrowanego nie odzwierciedla faktycznie podejmowanych czynności i była tworzona fikcyjnie „w celu wykazania się przed przełożonymi”, a informacje znajdujące się w tworzonych przez niego notatkach pochodziły z luźnych rozmów prowadzonych z lustrowanym, także w obecności innych osób;

2. rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości na niekorzyść lustrowanego i uznanie, że skoro w aktach nie ma oświadczenia o współpracy, w konsekwencji czego przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu nie jest możliwe, to uznać należy wbrew twierdzeniom samego lustrowanego, ale także świadka A.D., że lustrowany taki dokument podpisał, a także uznanie, że procedury stosowane do spraw prowadzonych w wydziale M. R. i przez niego nadzorowanych, mają zastosowanie również w stosunku do lustrowanego, podczas gdy świadek ten nie kojarzy M. G., ani TW o pseudonimie „R.”;

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które to naruszenie miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy, poprzez odniesienie się do zarzutów apelacji obrońcy lustrowanego przez sąd odwoławczy w sposób ogólnikowy i nieuwzględniający płynącego z art. 457 § 3 k.p.k. wymogu rzetelnego rozważenia podniesionych przez skarżącego zarzutów oraz polegającego na uznaniu przez sąd II instancji, że sąd meriti uwzględnił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, dokonując ich prawidłowej oceny w granicach art. 7 k.p.k., przy poszanowaniu obowiązku rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść lustrowanego, a także zasady domniemania niewinności oraz podzieleniu przez sąd II instancji oceny dowodów dokonanej przez sąd meriti bez należytego odniesienia się w uzasadnieniu do powodów uznania za niezasadny zarzutu apelacyjnego dotyczącego

nieuprawnionego przyjęcia, że dowody, w szczególności w postaci archiwalnych dokumentów organów bezpieczeństwa państwa nie pozwalają na zakwestionowanie wiarygodności wyjaśnień lustrowanego oraz zeznań świadka A. D. z naruszeniem nakazu rozstrzygania na korzyść lustrowanego niedających się usunąć wątpliwości, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek innych dowodów przeciwnych, co prowadziło do uznania, że lustrowany podjął współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, która spełniała wszystkie niezbędne przesłanki, co w konsekwencji prowadziło do naruszenia prawa lustrowanego do rzetelnego postępowania i rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego orzeczenia, które to uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego;

4. ewentualnie, naruszenie prawa materialnego, tj. art. 30 k.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez jego niezastosowanie i brak uznania, że lustrowany dysponując zaświadczeniem nr [...] z dnia 04.10.2013 r., wydanym przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu podpisanym przez Dyrektora Oddziału w P. – dra R. R., w którym zaświadczone, że dane osobowe M. G., s. E., ur. 15 czerwca 1947 r. w L., nie są tożsame z danymi osobowymi, które znajdują się w katalogu funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa oraz innych osób, udostępnionym w Instytucie Pamięci Narodowej od dnia 26 listopada 2004 r., działał w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swojego czynu.

Podnosząc te zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego w P. i uznanie, że M. G. złożył w dniu 22 września 2014 r. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 7 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 1388);

2. ewentualnie, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej, uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania w sprawie.

Prokurator – Naczelnik Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN w P., przedstawiając odpowiedź na stanowisko obrońcy, wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym i w związku z tym podlegała oddaleniu.

Przewidziany w rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego nadzwyczajny środek zaskarżenia służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w kasacji zarzuty – zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. – powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu drugiej instancji. Tymczasem kasacja wniesiona przez obrońcę lustrowanego M. G. nie wskazuje na zaistnienie tego rodzaju uchybień.

W pierwszym zarzucie kasacyjnym, skarżący podniósł rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 tzw. ustawy lustracyjnej. Na wstępie wypada jednak zauważyć, że w kasacji obrońca błędnie odwołuje się do ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1997 r. Nr 70, poz. 443 ze zm.), która aktualnie obowiązuje jedynie w zakresie zawartego w niej art. 30. Aktem prawnym obecnie regulującym materię odnoszącą się do niniejszej sprawy jest ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2006 r. Nr 218, poz. 1592 ze zm.). Ustawodawca w art. 19 tejże ustawy nakazuje odpowiednio stosować – w zakresie przez nią nieuregulowanym – przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym te odnoszące się do postępowania odwoławczego i kasacyjnego. Ten zatem przepis – na kanwie podnoszonych zarzutów – powinien przyjąć skarżący w treści wniesionej kasacji.

Przechodząc natomiast do meritum omawianego zarzutu, już na wstępie należy podkreślić, że przepis art. 7 k.p.k. sąd może naruszyć jedynie w sytuacji, gdy

samodzielnie dokonuje ustaleń w sprawie, nie zaś wtedy, gdy tylko ocenia ustalenia już dokonane i bada czy zostały one poczynione w prawidłowy sposób. Rzeczone przepisy może zatem stanowić podstawę zarzutu kasacyjnego wyłącznie w przypadku, gdy sąd *ad quem* odmiennie oceni zgromadzony w sprawie materiał dowodowy lub przeprowadzi postępowanie dowodowe, uzupełniając w ten sposób przewód sądowy.

W realiach niniejszej sprawy, kontrola odwoławcza sądu II instancji w przeważającej mierze – wobec treści zarzutów apelacyjnych – sprowadzała się do badania prawidłowości poczynionych przez sąd *a quo* ustaleń, a tym samym odpowiedzi na pytanie, czy dokonane zostały one w sposób zgodny z kryteriami przewidzianymi w art. 7 k.p.k. Wobec tego, zarzut kasacyjny co do naruszenia dyspozycji tego przepisu dopuszczalny był jedynie w zakresie, w jakim sąd *ad quem* samodzielnie przeprowadził dowody w postępowaniu odwoławczym i na ich podstawie poczynił własne ustalenia faktyczne. Jedyną zaś czynnością dowodową, która przeprowadzona została w toku postępowania apelacyjnego było uzupełniające przesłuchanie świadka A. D., lecz w konsekwencji dokonania tej czynności sąd *ad quem* nie dokonał nowych, jak też odmiennych ustaleń faktycznych. Skarżący podnosząc w tym zakresie zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie wykazał również, aby sąd odwoławczy w niniejszej sprawie ocenił te zeznania w sposób dowolny, a nie swobodny. Zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga bowiem – co podkreśla się w orzecznictwie – wykazania konkretnych uchybień w sposobie dokonania oceny określonych dowodów, podczas gdy kasacja co do zasady kwestionuje jedynie wynik tej oceny, a jej autor domaga się podzielenia zaprezentowanego przez siebie stanowiska, które zresztą uczynił również przedmiotem uprzednio wniesionej apelacji. Należy tu zaznaczyć, że ocena relacji A. D. dokonana została w powiązaniu z całokształtem materiału dowodowego – i co równie istotne, z uwzględnieniem jego depozycji złożonych tak przed prokuratorem, jak też sądem pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny w sposób skonkretyzowany wskazał w jakiej części, a także z jakich powodów odmówił wiarygodności uzupełniającym zeznaniom tego świadka, odnotowując w tym zakresie ich zmienność, niekonsekwencję i wewnętrzną sprzeczność – i co szczególnie znamienne, wyraźną tendencję do zmiany tych relacji w kierunku

oczyszczenia M. G. z kłamstwa lustracyjnego. Sąd odwoławczy przeprowadził szczegółową analizę w tym zakresie, wymieniając te elementy zeznań, które obarczone były wspomnianymi wyżej wadami. Skarżący kwestionując ocenę sądu *ad quem* w omawianym przedmiocie – nie wykazał skutecznie, aby obarczona była ona błędem. Podkreślona przez obrońcę uwaga sądu odwoławczego co do braku potrzeby tworzenia szczegółowej dokumentacji dla celów statystycznych, stanowiła odniesienie do wypowiedzianych na rozprawie apelacyjnej twierdzeń świadka w tym przedmiocie – i w żadnym razie nie można jej uznać za sprzeczną z konkluzjami sądu *a quo*, który również w swoim uzasadnieniu odnosił się do kwestii tworzenia fikcyjnej dokumentacji, w tym dla celów statystycznych, przedstawiając powody, które takiego stanowiska w przypadku M. G. nie pozwalają przyjąć. Z kolei zeznania M. R. – Zastępcy Naczelnika Wydziału II WUSW w L., który opisał m.in. stosowaną w tej jednostce procedurę rejestracji i prowadzenia dokumentacji odnoszącej się do tajnych współpracowników, również nie mogą – zgodnie z intencją obrońcy – zostać zdeprecjonowane, skoro z zachowanych dokumentów wynika, że w czasie, w którym pozyskano M. G. do współpracy, również i M. R. nadzorował czynności podejmowane w sprawie lustrowanego, a nawet osobiście zatwierdził on jego pozyskanie do współpracy. Z zeznań M. R. jasno wynika, że ogólnie rzecz ujmując, nie tolerował on braków w dokumentacji akt „TW”, w tym też co do kwestii oświadczeń o podjęciu współpracy, które były podpisywane przez tajnych współpracowników. To zaś, że osoba lustrowanego M. G. nie pozostała w pamięci M. R. (choć lustrowany był cennym źródłem wiedzy operacyjnej) nie może dziwić, skoro w tym czasie do przedmiotowej współpracy w Wydziale II WUSW w L. pozyskiwano wiele osób, a od tych zdarzeń minęło około trzydzieści lat. Samo zaś zakwestionowanie przez skarżącego znaczenia znajomości świadka A. D. z lustrowanym w aspekcie recenzji wiarygodności zeznań tego świadka, sprowadzało się do prostego zanegowania wyrażonych przez sąd odwoławczy ocen na ten temat, co w kontekście zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. nie może zostać uznane za wystarczające.

Co prawda w aktach nie zachowało się podpisane przez M. G. oświadczenie o podjęciu stałej i świadomej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, to jednak stanowczo nie można podzielić stanowiska skarżącego, że żaden dowód

w sprawie nie świadczy o tym, że lustrowany podpisał tego rodzaju oświadczenie, bo okoliczność ta wprost wynika z dokumentu w postaci kwestionariusza tajnego współpracownika, w którym wskazano, że M. G. podpisał takie oświadczenie, które – co wynika z jego akt osobowych – zostało mu w późniejszym czasie zwrócone przez A. D. Wiarygodności zaoferowanych dokumentów, jak również innych pism potwierdzających faktyczne podjęcie rzeczowej współpracy – w ocenie sądów obu instancji – nie zdołały skutecznie zakwestionować zeznania świadka A. D., jak też relacje samego lustrowanego. Treść zachowanej dokumentacji – zawierającej odniesienia do prawdziwych osób i zdarzeń – niewątpliwie wskazuje, że osoba lustrowanego była ważnym źródłem informacji dla ówczesnych organów bezpieczeństwa państwa, o czym świadczy również wykorzystywanie przekazywanych przez niego informacji w innych sprawach. Podkreślany przez sądy obu instancji stopień jej szczegółowości nie pozwala przyjąć, że była ona tworzona li tylko fikcyjnie dla celów statystycznych, szczególnie w kontekście uprzednich zeznań świadka A. D. przed prokuratorem IPN, w których tego rodzaju stwierdzeń świadek nie przedstawiał, a wręcz potwierdzał okoliczność współpracy M. G. z organami bezpieczeństwa państwa, co skarżący znamienne stara się pomijać. Podkreślić tu wypada, że zadaniem Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym nie jest ponowna weryfikacja wszystkich zaoferowanych dowodów. Samo zaś dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych, nie stanowi naruszenia przepisu art. 7 k.p.k.

Wymaga nadto zauważenia, że skarżący – mimo zakwestionowania rozważań sądu odwoławczego w zakresie oceny dowodu z uzupełniających zeznań świadka A. D. – podniósł również zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. (choć już w uzasadnieniu kasacji wskazywał na jego ewentualność). Tymczasem naruszenie reguły *in dubio pro reo* możliwe jest jedynie w sytuacji, gdy po przeprowadzonym prawidłowo postępowaniu dowodowym i odpowiadającej standardom wynikającym z art. 7 k.p.k. ocenie materiału dowodowego, nadal istnieją niedające się usunąć wątpliwości, które sąd rozstrzyga niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. Oznacza to, że w przypadkach, w których skarżący kwestionuje ocenę poszczególnych dowodów, nie może być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k.

Zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają bowiem charakter rozłączny. Z kolei dla skutecznego podniesienia zarzutu obrazy art. 4 k.p.k. nie wystarczy ogólne stwierdzenie o braku obiektywizmu sądu, opierające się wyłącznie na subiektywnym odczuciu strony postępowania karnego, w szczególności wynikającym z odmiennej od dokonanej przez sąd oceny materiału dowodowego. Niezależnie od powyższego, osobista ocena skarżącego na temat występujących w sprawie wątpliwości, nie może przesądzać o tym, że takowe rzeczywiście występują. Zastosowanie zasady *in dubio pro reo* jest ograniczone tylko do sytuacji, w której wątpliwości takie poweźmie (bądź powinien powziąć) organ procesowy, a nie strony postępowania, niemniej takie wątpliwości w niniejszej sprawie nie wstąpiły.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu kasacji, stwierdzić należy, że sąd *ad quem* rozpoznał wniesioną apelację w pełni respektując nakaz wyrażony w art. 433 § 2 k.p.k., a w uzasadnieniu swojego orzeczenia, zgodnie z wymogiem określonym w art. 457 § 3 k.p.k., podał dlaczego zarzuty podniesione w apelacji obrońcy uznał za niezasadne. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Apelacyjny uczynił przedmiotem swoich rozważań kwestię znajomości M. G. ze świadkiem A. D., jak też tendencję tego świadka do zmiany zeznań na korzyść lustrowanego. Nie ulega wątpliwości, że na sądzie II instancji ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, lecz nie oznacza to bezwzględnego wymogu szczegółowego rozważania każdego argumentu, jeśli z istoty motywów nieuwzględnienia danego zarzutu apelacyjnego wynika oczywisty brak wpływu tego argumentu na zaprezentowaną przez ten sąd konkluzję. W kontekście argumentów obrońcy wypada jedynie dodać, że świadek został pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań przed każdym z przesłuchań, tym samym składając określonej treści zeznania miał świadomość ewentualnych konsekwencji prawnych. Sama jednak możliwość pociągnięcia świadka do odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań nie może determinować ocen odnoszących się do wiarygodności jego relacji.

Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, że istota omawianego zarzutu, która nie znalazła zresztą pełnego odzwierciedlenia w uzasadnieniu kasacji, sprawdzała się *de facto* do przedstawienia przez jej autora osobistej oceny zebranego w

sprawie materiału dowodowego. Skarżący – wbrew przepisowi art. 523 § 1 k.p.k. – wyraził oczekiwanie (którego potwierdzeniem są też sformułowane wnioski kasacyjne), że Sąd Najwyższy przekroczy swoje uprawnienia orzecznicze, zakwestionuje poczynione w toku postępowania lustracyjnego ustalenia i dokona odmiennej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, a to przecież – wobec jednoznacznego brzmienia wymienionego wyżej przepisu – jest w tym trybie niedopuszczalne.

Również lektura kasacji w aspekcie ostatniego zarzutu, tj. naruszenia art. 30 k.k. wskazuje, że obrońca zamierzał uzyskać efekt dublującej kontroli odwoławczej orzeczenia Sądu Okręgowego w P. W kasacji tej bowiem literalnie powielił zarzut stawiany już wcześniej w apelacji oraz powtórzył jej uzasadnienie. Sąd odwoławczy natomiast, jak wynika z treści części motywacyjnej wydanego przezeń orzeczenia, rozpoznał ten zarzut apelacji oraz wskazał czym kierował się wydając swoje orzeczenie, czyniąc tym samym zadość wymogom przewidzianym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący w kasacji nie podniósł nawet w tym zakresie zarzutu naruszenia tych przepisów, a z treści uzasadnienia tego środka odwoławczego trudno jest – posługując się nawet dyrektywą z art. 118 § 1 k.p.k. – wyinterpretować również zarzut ich obrazy.

Konkludując, treść wywiedzionej w niniejszej sprawie kasacji pozwoliła uznać ją za oczywiście bezzasadną – i w konsekwencji oddalić na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.